

K. M. Morawski

# Z dni urodzin „Małej Ententy”

## Galeria Ojców chrzestnych

Wesołą nutę w dyplomatyczny zespół bukareszteński wnosili trzech innych posłów. Jednym z nich był dziekan korpusu, a poseł U. S. A., Vopicka, Czech z pochodzenia i rasy fizycznej, jeden z tych spryciarzy „kongresowych” w „Staszach” co manewrom wyborczym zawdzięczał zwykły swoje placówki. Tancerz namiętny a groteskowy w swojej zażywności, miał w zębach dziekanowski chwyt, przystojny boss'owi czy schemer'owi amerykańskiemu, ale mniej w użyciu na dworach europejskich.

I tak opowiadano mi, że pewnego razu, gdy król Ferdynand zaszczylił obecnością swoją bal w poselstwie amerykańskim, i jako zamiłowany palacz, pochwalił ofiarowane przez Vopickę cygaro, ten zaproponował królowi, aby i resztę z pudełka zabrał ze sobą do domu.

### POSŁOWIE „POTENCJI MORSKICH”

Wytworniejszą parę przyjaciół stanowią posłowie „potencji morskich”, holenderski i portugalski: Holenderski „Jonkheer” Hendrik Müller van der Werendyke (perswadował każdemu, że kropczki nad owym jego Müllerem chronią go przed wzięciem go za zwykłego Niemca: (mówi się Möller). Möller więc politycznie będał tu bezrobotny, a fizycznie — typ jak z ripa i l le y Jordaens'a, interesował się wyłącznie szczegółami małej kuchni dyplomatycznej, więc zaś jeszcze wszelkimi detalami kuchni w dosłownym tego słowa znaczeniu.

Kolega jego portugalski, o holenderskim także nazwisku de Braderode, wierny towarzysz latającego po salonach Holendra, nieustannie, w każdej okazji, się z nim przekomarzał, lecz zaraz godził w obopólnej harmonii uciech kulinarnych 1)

### BEZ PAŃSTW POKONANYCH

Nie było z tych moich czasów w Bukareszcie przedstawicieli żadnego z państw pokonanych, nie było Niemców, Austriaków, Węgrów, Bułgarów, Turków, bo wszak klejły się dopiero wspólnie traktaty w Wersalu, Saint Germain, Trianon, Neuilly i Sévres. Nie były też zgola reprezentowane państwa skandynawskie ani bałtyckie z wyjątkiem Finlandii, a częściowo Łotwy.

Osobny zato rozdział stanowił nasz stosunek do tworzącej się właśnie „Małej Ententy”, z którą, pomijając nawet Rumunię, ułatwiony miałem kontakt, wynikający z faktu poprawnych niegdyś stosunków z przedstawicielami tych narodów w Szwajcarii.

### POSEŁ CZERMAK

Posł Czech, Czermak, zmarły wkrótce potem, — typowy inteligent z wyglądu, w duszy szlachetny Słowianin, mocno się ze mną zaprzyjaźnił i nie mógł mi sprawić większej przyjemności, jak prosząc mnie na gościnie w stępy muzyczne swoich współpracowników. Pamiętam tak przemianę jedną kolację w restauracji „Elysée”, w której uczestniczył, też zmarły później tragicznie kompozytor czeski Oskar Nedbal. Czech był dnia tego muzycznie bierny, ale posłużył niczym ten koczur, którego widziałem na wy-

1) Hiszpanię reprezentował najpierw chargé d'affaires Ramon de Basfiera, później zaś poseł książę Amalt, Szwajcarię — posłowie Boissier i hr. de Salis oraz sympatyczny chargé d'affaires Walter de Bourg.

stawie ptaków w Monachium, a który rzekomo podniecał ich do „gruchania” — okoliczność jego obecności przy naszym stole na tyle bowiem podniecała dyrygującego w tym lokalu świetną orkiestrą cygańską genialnego Ciołac'a, że cały wieczór grał nam „do ucha” najpiękniejsze melodie rumuńskie.

Zyło się również dobrze i z „chargé d'affaires” jugosłowiańskim Lukowiczem, typowym Ser-

bem ze „starego królestwa”, szczerym, roslim, urodziwym, o drapieżnej tylko nieco, wilczej szczęce.

### NUNCJUSZ

Miałem dalek zaszczyt witać i mieniem poselstwa pod koniec mojego urzędowania pierwszego nuncjusza w osobie dobrego naszego znajomego warszawskiego, dzisiejszego kardynała Marmagiego, najpierw w nuncjaturze, później zaś asystując pierwszej

uroczystej jego mszy św. w miejscowej katedrze arcybiskupiej.

### DALSZY WSCHÓD

Dalszy Wschód przysłał narazie dwóch tylko przedstawicieli: Japonia — w „rekonesansie” — sztaboficera, Persja zaś posła, który przechadzał się wśród Europejczyków z powagą, ale bez większej u nich powagi, z fotografią szacha na piersiach, a nieustannymi zażaleniami protokółarnymi na ustach.

# „Nasz Przegląd” boleje nad opozycją

## i namawia do targu o mandaty

### Prorocтва wyborcze

Pan S. H. w „Naszym Przeglądzie” boleje nad „błędem” opozycji. Bo czyż to warto było — zadaje sobie pytanie p. Samuel — wyrzekać się korzyści zasiadania w Sejmie i martwić się, że jednak błąd popełniono.

Wkrótce jednak wychodzi sztydło z worka i dowiadujemy się właściwego powodu zmartwienia p. S. H.

### CENTROLEW

Bo to mogło być tak ładnie: Można nawet wróżyć, że udało by się stworzyć większość centrowo-lewicową, zwłaszcza, że przedstawiciele mniejszości narodowych — wskutek znanej polityki narodowościowej — usposobieni byli opozycyjnie i napewno przyłgnęli do rdzenników postępowych.

### DEMOKRATYCZNA ORDYNACJA

Możnaby nawet demokratyczną ordynację uchwalić:

Inaczejby było, gdyby w Sejmie istniała opozycja, którąby potrafiła zorganizować Sejm ideowo. Nie tylko pojawiłby się projekt zmiany ordynacji, lecz nie jest wykluczone, że zostałaby uchwalona pomimo większości sanacyjnej, w zasadzie zainteresowanej w antydemokratycznym elitaryzmie.

### TARG O MANDATY

To też warto zdaniem „Naszego Przeglądu” walczyć o mandaty:

Przy obecnej ordynacji, gdy mandaty należy przyjmować głównie z rąk reżimu, ten targ jest najistotniejszą częścią kwestii. Idzie bowiem oto, aby opozycja antyreżimowa, jeżeli już jest z konieczności skazana na rolę mniejszości, była przynajmniej mniejszością pokązaną, bo taki udział, przy którym opozycja paradować będzie tylko dla uświetnienia Sejmu reżimowego i spopularyzowania go, ale bez żadnego wpływu, oczywiście nie miałby praktycznego sensu.

Doskonale rozumiemy p. Samuela. — Niech się narodowcy dają na reżim sanacyjny, a demokraci potargują się trochę z sanacją i razem z Naprawą z Ozonek zasiadają w Sejmie. Do tego jeszcze dołączają się mniejszości i może się wykluje jakiś demokratyczny Sejm. — Co by to była za radość w Izraelu.

### TYPOWANIE KANDYDATÓW

Sprawy wyborcze omawia również „Dziennik Poznański”. „Civis” odsłania tu przede wszystkim tajemnicę Poliszynela, że: przy wyborach poprzednich „typowano” kandydatów w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem ówczesnego premiera i z udziałem kierowników sekretariatów wojewódzkich B. B. W. R. oraz pp. wojewodów.

### PLK SŁAWEK WYKLUCZONY

Dziś lokal zmienił się, decydować będzie O. Z. N. A klucz rozdzielić ma być następujący:

Przed wszystkim więc jedna ma być utrzymywana zasada: nie może kandydować nikt, kto cokolwiek miał wspólnego z pkiem Sławkiem. Przez pewną asocjacje przy-

pominamy sobie niedawno odbyłą odprawę referentów propagandy O. Z. N., na której p. Miedziński bez obłonek wskazał na pika Sławka jako na „wroga” Nr. 1, dzięki któremu Sejm okazał się niemożliwy, gdyż zgłoszyszy w 90 proc. akces do O. Z. N. w chwili decydującej mimo to wysunął pika Sławka wraz z pkiem Prystorem do rąk przewagę w przyszłych wyborach Prezydenta Rzeczypospolitej. Aby tę przewagę złamać — rozwiązano parlament.

### PROROCCTWA

A dalej „Civis” prorokuje, jak! będzie wynik wyborów:

Większość zdecydowaną według tych przewidywań uzyska niewątpliwie O. Z. N. Szanse przejścia do Sejmu ma nie wielka ilość młodych — nazwijmy to — narodowców i w ogóle działaczy młodego pokolenia nawet z poza szeregów oficjalnych O. Z. N. Poza tym z poszczególnych okręgów przejdą przedstawiciele (nie koniecznie czołowi) P. P. S. i Str. Ludowe. Oni to mają za zadanie dopilnowania

„demokratyczności” przyszłej ordynacji wyborczej. W szczególności póki idzie o Str. Ludowe, to przejdą raczej tacy, którzy nie mają nic wspólnego ze Str. Pracy.

Nakoniec „Civis” stwierdza, że pomimo wysiłków „Naprawy” nie zdobędzie jeszcze rządów w Polsce — choć dziś ma wielkie apetyty.

Wszystko to bardzo prawdopodobne, ale mało optymistyczne. — Przesunięcia będą naprawdę istotne, a oczekiwane tak długo odzwierciedlenie opinii społeczeństwa będzie jeszcze odłożone.

### DO WIADOMOŚCI MEŻÓW STANU

W „Robotniku” p. Niedziałkowski, opisując różnice w oświetleniu ostatnich wydarzeń przez prasę, przypomniał słowa Piłsudskiego:

„Wiedcie, Felku, myślałem sobie

## DZIEŃ W POLITYCE

### POSEŁ GRUSZKA — PREZESEM O. T. R.

Walne zebranie Okręgowego Towarzystwa Rolniczego wybrało przez aklamację prezesem O. T. R. w Jarosławiu, b. posła B. Gruszkę, prezesa Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Do zarządu wybrano jednogłośnie 8 ludowców i dotychczasowego prezesa Krzysztołowicza. Do komisji rewizyjnej — 2 ludowców i właściciela ziemskiego, Myszkowskiego. Delegatami do rady zostało wybranych 5 ludowców.

### ZWOŁANIE RADY NACZELNEJ Z. Z. Z.

Posiedzenie Rady Naczelnej P.P.S. zostało zwołane na dzień 2 b. m. do Warszawy. W skład rady wchodzi członkowie Centr. Wydz. Z. Z. Z. oraz przedstawiciele poszczególnych środowisk łącznie w liczbie około 50 osób. Radzie przewodniczyć będzie b. premier J. Moraczewski. Na porządku dziennym m. in. sprawy

wyborcze do Izby Ustawodawczej i do samorządów.

**POSIEDZENIE N. K. W.**  
Zwołane posiedzenie N. K. W. Stronnictwa Ludowego na dzień 2 października zostało przełożone na dn. 8 października, a więc w przeddzień Nadzwyczajnego Kongresu Stronnictwa.

**TRUDNOŚCI NAPRAWY**  
P.A.A. donosi z Wilna, że akcja polityczna t. zw. „Naprawy” natrafia na duże trudności, zwłaszcza w zalegach o przeprowadzenie swoich ludzi do kolegiów wyborczych.

Ponieważ w dotychczasowych zebraniach wyborczych delegatów samorządu rolniczego do kolegiów, O. Z. N. na Kresach wszędzie wystawił swoich kandydatów i przeprowadził ich wybór — „Naprawa” znalazła się w trudnej sytuacji.

## KOLCE BEZ ROZ

### ZE SKŁADEK ENTUZJASTÓW?

Ukazała się notatka w prasie:

Z Gdyni donoszą:  
Wychodzący w Gdyni od połowy 1937 r. „Kurier Bałtycki”, który był organem portowych sfer gospodarczych Gdyni, nabyty został przez pomorski Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Ozon ciągle coś kupuje, ciągle drukuje setki tysięcy afiszów. Teraz kiedy ma już tyle własnych organów prasowych może nareszcie wyjaśnić taką drobną sprawę:

Skąd się na to biorą pieniądze?

Czy ze składek entuzjastów?

**PUDER ABARIO**  
to symbol dobrego pudru  
Matuje i upiększa cerę.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA</b>		Nr. rozrachunku <b>2</b>
Na zł. _____ gr. _____		
Wpłacający: (nazwisko) _____ (imię) _____ Poczt.: _____ miejscowość _____ ulica _____ numer domu _____ numer mieszkania _____		
Data wpłaty _____		

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		Nr. rozrachunku <b>2</b>
na zł. _____ gr. _____ złote słownie _____ gr. _____		
Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): <b>„ABC — NOWINY CODZIENNE” ADMINISTRACJA</b>		
Poczt. WARSZAWA 1. Al. Jerozolimska Nr. 121		
Podpis przyjmującego	Data wpłaty	Numer nadawcy Stempel okręgowy

## Szkoły na wsi

W roku szkolnym 1936/37 na ogólną ilość szkół, istniejących na wsi, wyrażającą się w sumie 24.689 — szkół z jednym nauczycielem (jednoklasowych) było 12.364, czyli ponad 50 proc. Ma to swoje znaczenie jeśli zastanowimy się nad kwestią, czy dzieci chłopskie mają możliwość kandydowania, po tych szkołach, które kończą, do pierwszej klasy gimnazjalnej, dostosoowanej, jak wiadomo, do programu szkoły powszechnej 6-cio oddziałowej.

Do jakiego stopnia wiejskie szkolki jednooddziałowe są spełnione, świadczą dane statystyczne. W szkołach o jednym nauczycielu znajduje się uczniów od 40 — 80 — 53,8 proc. ogólnej

liczby uczniów szkół powszechnych — zaś dzieci od 80 — 140 — 44 proc. liczby ogólnej. Na tle powyższego przeludnienia szkół powszechnych — zrozumieliśmy zjawisko powrotnego analfabetyzmu.

Jak wykazują dane statystyczne ilość szkół powszechnych podniosła się u nas w ciągu ostatnich 10 lat bardzo nieznacznie. W roku szkolnym 1925/6 było ich ogółem 26.048, zaś w roku 1936/37 tylko 26.837, a więc przybyło zaledwie 789 szkół. W tym samym czasie liczba dzieci wzrosła z 3.137.600 w r. 1935/6 do ilości 4.593.000 uczniów w r. 1936/7. Wykazuje to przyrost dzieci szkolnych o liczbę 1.455.400 na 789 szkół.

## Anschluss Nr. 2

(Dokończenie ze strony 1-ej)

szą determinacja wojenna. Bądź co bądź miały walczyć o oswojenie własnych rodaków, gdy Francja miałaby ewentualnie stanąć w obronie cudzych interesów, w obronie sojusznika, któremu poręczyła bezpieczeństwo. Opinia Francji, zmaterializowana do cna akcją „wychowawczą”. Kominternu i rządami „braterskimi” frontu ludowego nie jest zdolna ani do rycerskich poświęceń, ani nawet do spojrzenia na własne interesy narodowe z łosie ptaka.

Niemcy nie chciały wojny i wolały jej uniknąć, ale Fran-

cja nie mogła wojny prowadzić. Do tego stopnia rozstroili ją moralnie ostatnie lata. I tak wśród przyjaciół psy za jąca zjadły.

Nie sposób przewidzieć, jaką reakcję wewnątrz Czechosłowacji wywoła decyzja czeckich w Monachium. Moskwa nie brała udziału w monachijskich naradach i nie dała swe go podpisu pod aktem ugody. Gdyby jednak nawet Czechosłowacja jeszcze porwała się do oporu, to neutralność Anglii i Francji mogły Niemcy uważać za rzecz zapewnioną.

T. G.

# Prastare polskie księstwo cieszyńskie jest własnością Narodu Polskiego